

Jak miłośnik renowacji zegarów odnalazł się w serwisie Festool?

W Festool wszystko ma swój czas i tak jak w dobrym zegarze nic się nie spóźnia – podsumowuje mechanik Sławek Perzyna. Porównanie serwisu Festool do zegara nie jest tu przypadkowe – Sławek od lat z pasją zajmuje się renowacją zegarów.



Zuzanna Chyła: Od czego zaczynasz swój dzień w pracy?

Sławomir Perzyna: Każdy swój dzień zaczynam od herbaty, kawy nie pijam. Potem siadam z kubkiem herbaty i zabieram się do pracy. To taki mój codzienny rytuał, później cały dzień mijam na naprawianiu narzędzi w serwisie.

Z.Ch.: Jak trafiłeś do pracy w Festool?

S.P.: Wcześniej pracowałem w serwisie innej firmy. Ta przeniósła swoją siedzibę do innego miasta, a ja nie chciałem się przeprowadzać i odszedłem. Później pracowałem w serwisie innej marki do czasu, aż kolega polecił mi pracę w Festool.

Z.Ch.: Czym według Ciebie wyróżnia się serwis Festool?

S.P.: W kontekście naprawy narzędzi, to Festool zawsze stoi po stronie klienta. Tak naprawdę staramy się naprawiać wszystkie nasze elektronarzędzia, które do nas trafiają. Rzadko odmawiamy napraw na gwarancji. Dodatkowo serwis Festool z pewnością wyróżnia kompleksowy przegląd naprawianych maszyn, jak i kontrola bezpieczeństwa elektrycznego. Również gdy widzimy, że jakaś część w **naprawianym urządzeniu jest bliska zużycia to profilaktycznie ją wymieniamy**. Chcemy żeby narzędzia służyły naszym klientom jak najdłużej, tak aby nie musieli wysyłać narzędzia ponownie do nas.

Z.Ch.: Co sądzisz o narzędziach Festool?

S.P.: Są ergonomiczne i wygodne, sam z nich korzystam prywatnie. Wykorzystuję je jako amator i w moim przypadku, to z pewnością narzędzia na całe życie.

Z.Ch.: Co lubisz robić w wolnym czasie?

S.P.: Moją pasją jest naprawa starych zegarów. Kupuję je na portalach aukcyjnych i pchlich targach, a następnie odnawiam. To moje hobby i robię to sam dla siebie. Pierwszy zegar dostałem od kolegi, stał u niego na strychu i był w opłakanym stanie – w środku były myszy! Odręstaurowałem go i od tego zaczęła się moja pasja do zegarów. Obecnie mam około 15 egzemplarzy, które sam odnowiłem i naprawiłem. W domu mam całą ścianę w zegarach, a to tylko część mojej kolekcji.





Z.Ch.: A co oprócz zegarów?

S.P.: W wolnym czasie lubię również mówiąc wprost „dłubać w drewnie”. Zrobiłem nawet samodzielnie stolik kawowy, wykonany z drewna i żywicy. Weekendy spędzam z żoną na działce, tam praca nigdy się nie kończy.



Z.Ch.: Co najbardziej podoba Ci się w pracy w Festool?

S.P.: Cenię sobie stabilność. **Tutaj wszystko chodzi jak w zegarku** – ma wyznaczone miejsce i tak jak w dobrym zegarze nic się nie spóźnia.